

Jak się czują zablokowani?

24 czerwca 2023

Wczoraj odbyła się druga rozprawa w sprawie SIN vs Facebook, w której organizacja poskarżyła się na cenzurę w mediach społecznościowych prowadzonych przez internetowego giganta.

W 2018 r. „Facebook” bez ostrzeżenia i wyjaśnień usunął jedną z grup prowadzonych na portalu przez Społeczną Inicjatywę Narkopolityki, a następnie całą stronę. W styczniu 2019 r. na podobnych zasadach usunięte zostało jedno z kont SIN na należącym do tej samej firmy „Instagramie”.

W 2019 r. SIN wspierana przez Panoptikon złożyła w sądzie pozew, w którym zażądała od Facebooka publicznych przeprosin oraz przywrócenia dostępu do usuniętych stron i kont.

Jedyne wyjaśnienie, które SIN otrzymała od „Facebooka”, kiedy zablokował jej stronę na platformie, to że publikowała treści „niezgodne ze standardami społeczności” (firma nie wskazała już jednak, które konkretnie za takie uznała). To nic niemówiące wyjaśnienie, do którego dochodzi brak możliwości skutecznego odwołania to doświadczenie rodem z „Procesu” Kafki. Józef K. również nie wiedział, o co jest oskarżony, ani co może zrobić, żeby odzyskać wolność.

Po ponad 4 latach od złożenia pozwu, kilku przeszkodach proceduralnych i wymianie kilku pism procesowych z Facebookiem wiemy jedynie, że strategia procesowa Facebooka polega na próbie przekonania sądu, że SIN promowała narkotyki i publikowała bezprawne treści.

Wpadanie w machinę arbitralnej cenzury nie powinno być normalnym doświadczeniem korzystania z platformy. Tymczasem co chwilę dowiadujemy się o kolejnych przykładach zablokowania z absurdalnych powodów. Nasz subiektywny ranking wygrywa przykład z jednego z komentarzy na stronie Panoptikonu. Użytkowniczka została zablokowana za stwierdzenie, że... chomik

europijski jest lepszy niż chomik syryjski.

Próby odwołania się od blokady z pomocą mechanizmu oferowanego przez „Facebooka” nie dają szansy na skuteczną obronę i realne kwestionowanie takiej decyzji.

Patrząc na doświadczenie SIN, kiedy spotka cię blokada na portalu społecznościowym, możesz tylko zgadywać, na czym polegało naruszenie standardów społeczności i metodą prób i błędów starać się nie podpaść ponownie. Gorzej, kiedy blokowany jest nie tylko pojedynczy wpis, a cała strona, grupa czy konto. Z „Facebooka” i „Instagrama” możesz w każdej chwili zniknąć.

To nie ostatnia odsłona sporu z gigantem internetowym o cenzurę. Na wczorajszej rozprawie sąd zdążył przesłuchać świadka, który moderował komunikację na „Facebooku” w 2018 r. Kolejna, trzecia, rozprawa odbędzie się 13 lutego 2024 r. Przesłuchany na niej zostanie ostatni świadek – prezes SIN w 2018 r. Wyroku spodziewamy się wkrótce po niej.

Tymczasem przypominamy: dzięki wstępnej decyzji sądu o zabezpieczeniu powództwa SIN może bezpiecznie publikować na „Facebooku”. Organizacja robi to na nowym koncie, które założyła po zablokowaniu poprzedniego – ale przynajmniej na tę chwilę nie musi obawiać się, że zniknie z portalu.

Autorstwo: Anna Obem

Współpraca: Dorota Głowacka, Maria Wróblewska

Źródło: [Panoptykon.org](https://panoptykon.org)